

Ks. Jan ORZESZYNA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

## POZYTYWNY I NEGATYWNY ASPEKT MIGRACJI ZAROBKOWEJ

Zjawisko migracji znane jest od zarania dziejów. Ludzie z różnych przyczyn przesiedlali się z jednego miejsca na inne. Szczególne nasilenie tendencji migracyjnych widoczne jest w obecnych czasach. Jawi się ono jako masowy proces, który ogarnia w większości ludzi ubogich i potrzebujących, ludzi zmuszonych do opuszczenia własnego kraju z powodu konfliktów zbrojnych, trudnych warunków ekonomicznych, napięć politycznych, etnicznych i społecznych lub klęsk żywiołowych. Rozwój środków transportu, szybkie tempo rozpowszechniania informacji, mnożenie się relacji społecznych oraz coraz powszechniejszy dobrobyt, większa ilość wolnego czasu i wzrost zainteresowania dorobkiem kultury sprawiają, że zjawisko przemieszczania się ludzi przybiera coraz większe rozmiary i często wymyka się spod kontroli, co powoduje, iż w prawie wszystkich metropoliach powstają społeczności wielokulturowe i tworzą się nowe struktury społeczno-ekonomiczne. Dominującym motywem migracji były i wciąż pozostają względy społeczno-ekonomiczne. Migracja stała się pewną formą istnienia i rozwoju różnych społeczności. Wywiera ona wpływ na różne dziedziny życia społecznego, w tym, a może przede wszystkim, na sferę życia rodzinnego. Migracja podejmowana z powodów ekonomicznych i bytowych stanowi obecnie bardzo konkretne wyzwanie społeczne i moralne.

### ZJAWISKO MIGRACJI ZAROBKOWEJ

Pod pojęciem *migracji* kryją się trzy zjawiska: *emigracja*, *imigracja* i *reemigracja*. Termin „migracja” pochodzi od łacińskiego wyrazu *migratio* – „wędrowka, przesiedlanie się, zmiana miejsca zamieszkania, pobytu”, a ten od *migrare* „zmieniać miejsce pobytu, zamieszkania,

opuszczać coś, wędrować, przenosić się” Terminem tym określa się proces zmiany miejsca zamieszkania, pobytu ludzi, którzy przenoszą się z miejsca pochodzenia do miejsca pobytu<sup>1</sup>

Ze względu na czas przebywania poza miejscem pochodzenia różni się migracje stałe i czasowe. Pierwsze polegają na stałej zmianie miejsca zamieszkania z perspektywą permanentnego pozostania w nowym miejscu bytowania. Nie zawsze jednak zamiar ten zostaje zrealizowany, dlatego też podstawą określenia migracji jako stałej jest intencja samego migranta, jego zdecydowanie i determinacja pozostawania na nowym miejscu na zawsze. Migracja czasowa polega – jak sama nazwa wskazuje – na czasowym, nietrwałym przemieszczeniu się migranta do nowego siedliska, przy czym i w tym przypadku istotna jest intencja migranta. Zmienia on swoje miejsce bytowania, ale planuje powrót i nie zamierza pozostać na nowym miejscu dłużej<sup>2</sup>

Innym kryterium podziału migracji jest odległość. Wyróżnia się zatem tzw. migrację wewnętrzną i zewnętrzną. Migracja wewnętrzna polega na przemieszczaniu się ludności danego kraju z określonych okolic czy regionów do innych w obrębie jednego państwa. Migracja zewnętrzna, czyli przemieszczanie się poza granice kraju obecnego zamieszkania, oznacza często całkowitą i definitywną zmianę kraju zamieszkania, a co za tym idzie i miejsca pracy, a nierzadko także przynależności narodowej. Mówiąc o migracji zewnętrznej, mamy na myśli zjawiska, które określamy mianem emigracji, imigracji i reemigracji<sup>3</sup>

Termin „emigracja” pochodzi od łacińskiego słowa *emigratio* „udanie się na wędrowkę”, a ten od *emigrare* „wywędrować, wynieść się, przenieść się gdzie indziej”. W zależności od tego, kogo dotyczy, lub powodów, jakimi została spowodowana, wyróżniamy emigrację polityczną, religijną, zarobkową, sezonową, stałą, ochotniczą, przymusową, zorganizowaną, kontrolowaną, zamorską, legalną oraz nielegalną<sup>4</sup>. Ruchy emigracyjne wywoływane są często przez czynniki niezależne od woli i intencji osób emigrujących. Emigracja może być następstwem klęsk żywiołowych, znacznego przyrostu ludności, braku miejsc pracy w danym kraju, podczas gdy w innym istnieje otwarty rynek pracy oraz tereny jeszcze niezagospodarowane. Inną przyczyną mogą być względy

<sup>1</sup> Por. *Migracja*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. 3, Warszawa 1975, s. 123.

<sup>2</sup> Por. M. Szulc, *Migracja*, [w:] *Popularna encyklopedia powszechna*, t. 11, Kraków 1996, s. 238.

<sup>3</sup> Por. A. Woźnicki, *Teologia społeczna ruchu migracyjnego. Próba zarysu*, „Studia Polonijne” 2:1977, s. 8; B. Petrozolin-Skowrońska, *Migracja*, [w:] *Nowa encyklopedia powszechna*, t. 4, Warszawa 1997, s. 214.

<sup>4</sup> Por. P. Taras, *Emigracja*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985, kol. 942.

polityczne, tj. prześladowania ze względu na przekonania, walka o niepodległość czy sprawiedliwość. Przyczyną wielkiej fali emigracji w XX wieku było wprowadzenie w wielu państwach ustrojów totalitarnych i dyktatorskich, które zawężyły do minimum obszar ludzkiej wolności i swobody i łączyły się często z prześladowaniami na tle religijno-zwyczajowym<sup>5</sup>

Z kolei termin „imigracja” wywodzi się od łacińskiego *immigrare* – „wejść, wprowadzić się, zamieszkać” i używany jest na określenie napływu ludności obcej osiedlającej się na stałe w jakimś kraju. Imigracja stanowi często koniec procesu migracji, który zapoczątkowuje emigracja z kraju macierzystego, a widziana jest z perspektywy kraju przybycia. Wreszcie przez „reemigrację” określa się powrót do dawnego miejsca zamieszkania, czyli powrót migrantów do kraju (tzw. migracja powrotna)<sup>6</sup>.

Pośród nawet najbardziej ogólnie zarysowanej typologii migracji warto dostrzec jej wciąż aktualną i dynamiczną postać, jaką jest migracja zarobkowa. Według Centrum Badania Opinii Społecznej co dziesiąty dorosły Polak w ciągu ostatnich 10 lat podejmował pracę za granicą<sup>7</sup>. Szczególne nasilenie wyjazdów można zaobserwować po 1 maja 2004 r., czyli po wejściu Polski do Unii Europejskiej. W ciągu 3 minionych lat (2005–2008) prawie 2 miliony Polaków szukało pracy za granicą. W grupie tej znaczny procent wyjeżdżających to osoby poniżej 45 roku życia. Często są to ludzie dobrze wykształceni. Począwszy od lat 90. XX w. najnowsza emigracja zarobkowa Polaków jest odpowiedzią na propagowane wezwanie do przedsiębiorczości, a nie przymus spowodowany niesprzyjającymi okolicznościami, np. bezrobociem. Wyjazd za granicę nie jest pojmowany jako ratunek przed nędzą, lecz stanowi akt podjęcia jakiegoś ryzyka<sup>8</sup>

Kiedy się mówi o wyjazdach zarobkowych, należy zauważyć, że dzisiejsze migracje związane są z postępem technicznym. Sprawia on, przy coraz częstszym dążeniu do poprawy standardu życia i jednoczesnym rozwoju środków transportu, komunikacji, a zatem przy wydatnym skróceniu czasu podróży, że wszelkie emigracje nabierają coraz bardziej cech zwykłych dojazdów do pracy. Na znaczeniu tracą również tradycyjne kategorie określania przynależności *bliski* – *daleki*. Stanie godzinami w korkach w dużym mieście, by dojechać do pracy, jest czasowo

<sup>5</sup> Por. tamże.

<sup>6</sup> Por. B. Petrozolin-Skowrońska, *Migracja...*, s. 214.

<sup>7</sup> *Praca Polaków za granicą. Komunikat z badań Centrum Badania Opinii Społecznej*, Warszawa, marzec 2007.

<sup>8</sup> Por. J. Sobkowiak, *Moralna odpowiedzialność decyzji o emigracji zarobkowej*, „Homo Dei” 77:2008 nr 4(289), s. 12.

porównywalne z przelotem do którejś z europejskich stolic. Procesom migracyjnym sprzyjają oraz je ułatwiają: postęp w transporcie, rozwój motoryzacji i komunikacji lotniczej, a także nowoczesne systemy mediów, przekazu, łączności oraz technologii informatycznej<sup>9</sup>

Cechą charakterystyczną dzisiejszych wyjazdów w celach zarobkowych jest to, że nierzadko tylko jedno z małżonków opuszcza kraj, a do domu przyjeżdża raz w miesiącu na 2–3 dni. Coraz częściej osobą wyjeżdżającą jest kobieta. W przeszłości emigrowali przede wszystkim mężczyźni, choć i kobiet nigdy nie brakowało, ale wówczas wyruszały one w drogę głównie po to, by towarzyszyć swym mężom bądź ojcom. Dzisiaj często sama kobieta wyjeżdża w poszukiwaniu pracy, bądź jako osoba wolna, bądź też jako ta, która z powodu predyspozycji czy wykształcenia przejmuje na siebie ciężar utrzymania swojej rodziny<sup>10</sup>

#### POZYTYWNY ASPEKT MIGRACJI ZAROBKOWEJ

Migracja zarobkowa sama w sobie jest czymś pozytywnym. Prawo do niej należy do podstawowych i naturalnych praw człowieka. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* stwierdza, że: „każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny, i powrócić do swego kraju”<sup>11</sup>. Stanowisko Kościoła w tej kwestii określa wyraźnie Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens*. Zdaniem Papieża,

człowiek ma prawo do opuszczenia kraju swego pochodzenia z różnych motywów, ażeby szukać warunków życia w innym kraju, ma też prawo powrotu do swego kraju<sup>12</sup>.

Jan Paweł II mówi o prawie do migracji w kontekście ogółu praw przysługujących człowiekowi, a zwłaszcza prawa do pracy. Praca bowiem jest środkiem zaspokojenia podstawowych, jednostkowych i społecznych potrzeb człowieka, a przy tym koniecznym warunkiem jego rozwoju zarówno w skali osoby, jak i całego społeczeństwa. Jest też koniecznym środkiem samowychowania i doskonalenia osobowego. Urzeczywistnienie prawa do pracy powinno dawać wszystkim pracującym analogiczne uprawnienia. Dzięki temu poziom życia ludzi pracujących

<sup>9</sup> Por. R. Majewski, *Emigracja jako przejaw współczesnych przemian cywilizacyjnych*, „Cywilizacja i Polityka” 3:2005, s. 135.

<sup>10</sup> Por. Benedykt XVI, *Migracja znakiem czasu. Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 27:2006 nr 1(279), s. 4.

<sup>11</sup> *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, art. 13, p. 2.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* (dalej: LE), 23.

w poszczególnych społeczeństwach winien być wyrównany i sprawiedliwy<sup>13</sup> Podstawowym zaś zagrożeniem prawa do pracy jest bezrobocie. W dobie globalizacji zjawisko to przestało mieć charakter marginalny, a zaczęło dotyczyć większości zatrudnionych i zagrażać nie tylko osobistemu życiu poszczególnych ludzi, ich życiowym planom i perspektywom, ale także demokracji jako formie życia społecznego<sup>14</sup>.

Według Jana Pawła II odpowiedzialność za realizację prawa do pracy ponosi państwo jako pośredni pracodawca. Jeśli jednak państwo nie jest w stanie zapewnić swoim mieszkańcom środków materialnych z powodu zbyt dużej liczby obywateli albo wprowadza warunki, które urągają ludzkiej godności, wówczas człowiekowi przysługuje naturalne prawo do emigrowania. Osoba ludzka ma prawo znaleźć dom poza granicami swego własnego państwa, gdzie będą panować warunki godne człowieka<sup>15</sup> Wówczas prawo do emigracji zarobkowej jawi się jako jeden z elementów urzeczywistnienia prawa do pracy<sup>16</sup> Realizacja prawa do pracy w warunkach emigracji zarobkowej może być zatem rozważana na różnych płaszczyznach. Z jednej strony jest ona potwierdzeniem i konkretyzacją podstawowego i pierwszorzędowego prawa osoby ludzkiej, jakim jest prawo do samorozwoju, do doskonalenia się, do bycia bardziej i pełniej człowiekiem. Jest także szansą realizacji pracy sprawiedliwej, to znaczy wpisanej w strukturę potrzeb samego pracownika, jak i jego rodziny. Zdaniem Benedykta XVI emigracja zarobkowa, z jaką mamy do czynienia w dobie globalizacji, jest stałym elementem międzynarodowego rynku pracy<sup>17</sup> Oznacza to, że powinniśmy się coraz bardziej przyzwyczajać i przygotowywać do tego, iż pracodawca coraz częściej będzie zmuszany, np. rosnącą konkurencją czy wzrostem kosztów produkcji, do zakładania elementu migracji – już nie tylko jego produktów i kapitału, ale również pracowników – jako stałego elementu planowania. Nie należy jednak zapominać, że człowiekowi, który wyemigrował z ojczystego kraju przysługuje również prawo do powrotu. Ma on także prawo do własnej ojczyzny<sup>18</sup>.

Warto zaznaczyć, że chrześcijaństwo od samego początku swego istnienia jest protagonistą ruchów migracyjnych. Co więcej, już u zara-

<sup>13</sup> Por. tamże 18.

<sup>14</sup> Por. K. Glombik, „Praca jest dobrem człowieka” „*Laborem exercens*” czytana w dobie globalizacji, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Morciniec, Opole 2005, s. 155.

<sup>15</sup> Por. sobór watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 65; s. 69.

<sup>16</sup> Por. LE 23.

<sup>17</sup> Benedykt XVI, *Migracja znakiem czasu...*, s. 4.

<sup>18</sup> Por. LE 23.

nia dziejów Narodu Wybranego znajduje się wezwanie do emigracji: „Wyjdź ze swego kraju, spośród groma krewnych, z domu ojca, do kraju, który ci wskażę” (Rdz 12, 1). Abraham opuszcza własny dom, swoich najbliższych, swoje środowisko rodzinne i podejmuje podróż w nieznanne. Emigracja Abrahama nie jest jedynie jakimś zaprzyszłym wydarzeniem, lecz staje się w Starym Testamencie znakiem wyróżniającym Lud Boży wezwany do opuszczenia dotychczasowej ojczyzny i wyruszenia w kierunku nowego nieba i nowej ziemi<sup>19</sup>

Jan Paweł II uważa, że zjawisko migracji zarobkowej należy zasadniczo oceniać pozytywnie. Stwarza ono bowiem szansę duchowego ubogacenia. W orędziu na Światowy Dzień Migranta z 1987 r. Papież pisze, że

emigracja dzisiaj jest drogą spotkania między ludźmi, zjawiskiem, które może przyczynić się do zniesienia uprzedzeń i do dojrzewania uczuć wzajemnego zrozumienia i braterstwa, w obliczu pełnego zjednoczenia rodziny ludzkiej. Z tego też względu emigrację należy uważać za awangardę narodów na drodze ku powszechnemu braterstwu<sup>20</sup>

Nie tylko umożliwia ona pracę tym, którzy jej nie mają, ale nadto rozwija kontakty między narodami.

Korzyści płynące z wyjazdów zarobkowych można rozpatrywać w różnych wymiarach. Odnoszą się one zarówno do samego pracownika sezonowego, jego rodziny i środowiska, jak i do pracodawcy w kraju emigracji. W pierwszej kolejności trzeba dostrzec szereg korzyści w wymiarze indywidualnym, dla samego migranta, jego rodziny i środowiska społecznego, z którego pochodzi. Migracje zarobkowe dają szansę znalezienia pracy, lepszej lub jakiegokolwiek, gdy jej brak, dają także szansę uzyskania zarobków wielokrotnie przekraczających dochód uzyskiwany w kraju pochodzenia oraz sprzyjają poznaniu nowego języka, kultury, obyczajów i innych systemów społecznych. Emigrant w miejscu pracy zarobkowej uczy się także nowych technik produkcji, aktywizuje w sobie ducha inicjatywy, kształtuje poczucie precyzji i wierności obowiązkowi. Ważnym elementem jego procesu życiowego staje się poznanie i szacunek wobec innych narodów i różnych systemów życia, a także szansa realizacji zasad tolerancji. Niejednokrotnie migranci stają się promotorami nowych partnerskich relacji między krajami pochodzenia i krajami, do których się udają, na różnych płaszczyz-

<sup>19</sup> Por. J. Gocko, *Aspekty etyczne wyjazdów zagranicznych*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie?...*, s. 186.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Katolicy świeccy a emigracja. Orędzie na Światowy Dzień Migranta*, 6, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 8:1987 nr 9–10(94–95).

nach: ekonomicznej, kulturowej, naukowej, społecznej i religijnej. Korzyści te można rozpatrywać także w perspektywie makroekonomicznej, i to w odniesieniu do kraju pochodzenia emigranta, jak i kraju docelowego<sup>21</sup>

Podstawową korzyścią materialną dla rodzimego kraju migranta jest przyływ waluty zagranicznej. Ponadto osoby powracające charakteryzuje często znajomość różnych technologii i form produkcji, nowych metod zarządzania i rozwiązywania problemów, a także umiejętność zaszczerpienia na szczeblu lokalnym ducha przedsiębiorczości i inicjatywy właściwego krajom wysoko uprzemysłowionym. W sytuacji wysokiego bezrobocia wyjazdy zarobkowe odgrywają ważną rolę w łagodzeniu skutków niedoboru miejsc pracy w krajach pochodzenia migrantów. Nie mogą one jednak stanowić głównej i wystarczającej metody rozwiązania kwestii bezrobocia. W tym celu nieodzowne jest prowadzenie właściwej polityki ekonomicznej, uwzględniającej m.in. rozwój prozatrudnieniowych segmentów rynku pracy, a zwłaszcza monetarno-finansowej polityki aktywnego wspierania wzrostu gospodarczego<sup>22</sup>.

Na migracjach zarobkowych korzysta również gospodarka krajów przyjmujących. Mobilni robotnicy ułatwiają bowiem przewyższanie istniejących luk na tamtejszych rynkach pracy. Innym czynnikiem, coraz bardziej determinującym migracje, zwłaszcza na europejskim rynku pracy, staje się sytuacja demograficzna. Społeczeństwo krajów zachodniej Europy jest w przeważającej części populacją starzejącą się, nierzadko napływ migrantów sprzyja poprawie tamtejszej sytuacji demograficznej. Niekorzystnie też kształtuje się tam piramida wieku ludności w wieku produkcyjnym. Utrudnia to zaspokojenie zapotrzebowania na siłę roboczą. Imigranci przyczyniają się zatem do neutralizacji negatywnych skutków demograficznego regresu oraz do utrzymania dotychczasowego poziomu rozwoju gospodarczego i istniejącego standardu socjalnego w tych krajach<sup>23</sup>

## NEGATYWNY ASPEKT MIGRACJI ZAROBKOWEJ

Mówiąc o pozytywach migracji zarobkowej, nie można zapominać, że pociąga ona za sobą także głębokie przemiany w życiu osobistym migrantów i ich otoczenia, a tym samym niesie ze sobą poważne ry-

<sup>21</sup> Por. P. Bortkiewicz, *Realizacja prawa do pracy w migracjach zarobkowych*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie?...*, s. 170.

<sup>22</sup> Por. J. Sobkowiak, *Moralna odpowiedzialność...*, s. 17.

<sup>23</sup> Por. J. Gocko, *Aspekty etyczne wyjazdów zagranicznych...*, s. 190.

zyko i niebezpieczeństwo. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* pisze, że

emigracja jest pewnym złem, gdyż stanowi na ogół stratę dla własnego kraju, z którego się emigruje, a nadto pociąga za sobą poważne ryzyko w życiu emigranta<sup>24</sup>,

odrywając go od rodziny, od korzeni rodzimej kultury oraz pozbawiając pewnych perspektyw na przyszłość<sup>25</sup>

Wyjazdy zarobkowe, niezależnie od czasu trwania, rodzą poczucie tymczasowości. Człowiek z jednej strony poszerza swoje perspektywy zawodowe i ekonomiczne, z drugiej zaś staje się jednostką bez perspektyw w wymiarze osobowym i społecznym, np. z powodu odmienności języka, kultury lub tradycji. O wiele częściej obserwuje się zjawisko wykorzenia niż pozytywnego zakorzenia w nowej kulturze. Omalwając możliwe zagrożenia i koszty związane z migracją zarobkową należy także zauważyć, że sezonowi emigranci zarobkowi pracują w większości na stanowiskach robotniczych, nierzadko przy pracach ciężkich i uciążliwych, w sektorach i branżach, gdzie poziom wynagrodzeń jest na ogół niższy od przeciętnego w gospodarce.

### *Zagrożenie dla małżeństwa i rodziny*

Czas wyjazdu jest równocześnie czasem rozłąki z najbliższymi. I w tym względzie szczególnie ważna jest strona motywacyjna. Otóż każda rozłąka jest czasem próby, zaś człowiek przeżywający ją w samotności zaczyna stawiać nowe pytania. Dokonuje on swoistego bilansu tego, co traci i zyskuje. Jeśli motywy wyjazdu nie są wystarczająco silne, wtedy w poczuciu rozżalenia i swoistego *ekonomicznego wykorzystania* przez najbliższych emigrant może wchodzić bardzo łatwo w nowe związki koleżeńskie, przyjaźni, a nawet nowe związki uczuciowe<sup>26</sup>

Największe zatem zagrożenie ze strony migracji dotyka rodziny. Praca za granicą jest często przyczyną trudności rodzinnych, bądź to z powodu oddalenia, jeśli wyjeżdża jeden z członków rodziny, bądź też z powodu wychowania i edukacji dzieci, wtedy gdy emigruje cała rodzina. Niekwestionowane, w przypadku migracji zarobkowej, są skutki moralne dla rodzin pracowników, które pozostały w kraju. Można powiedzieć, że rodzina jest swoistym *barometrem* wszelkich skutków czas-

<sup>24</sup> LE 23.

<sup>25</sup> Por. Jan Paweł II, *Oreędzie na Światowy Dzień Migranta 1992*, 1, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 13:1992 nr 10 (146).

<sup>26</sup> Por. J. Sobkowiak, *Moralna odpowiedzialność...*, s. 18.



wej emigracji. Stanowi najbardziej czułą i zarazem najbardziej zagrożoną negatywnymi konsekwencjami emigracji częścią społeczeństwa. Najbardziej jest to widoczne wtedy, gdy rozdziela ona małżonków lub rodziców i dzieci. Emigracja całej rodziny jest bardzo kosztowna ze względu na konieczność zapewnienia jej świadczeń socjalnych, opieki społecznej, tj. przedszkoli, szkół, leczenia. Często migracja całej rodziny jest niemożliwa z powodu braku pracy dla obojga małżonków, braku mieszkania, czy też dużych kosztów podróży.

Migracja wpływa na rodzinę w różny sposób. K. Wojaczek, zwraca uwagę na wpływ rozłąki z przyczyn ekonomicznych na emocjonalny aspekt więzi małżeńskiej. Jego zdaniem proces małżeńskiego poznawania wymaga systematycznych spotkań małżonków i określonej ich bliskości fizycznej. Nie ulega wątpliwości, że rozłąka z przyczyn ekonomicznych zaburza przede wszystkim więź małżeńską. Bliskość małżeńska sprawia, że proces rozwoju więzi małżeńskiej kształtuje inną dynamikę aniżeli wówczas, gdy małżonkowie są w stanie rozłąki i spotykają się rzadko, lub korzystają jedynie ze środków komunikacji pośredniej, takich jak Internet, telefon czy listy. Jest bardzo prawdopodobne, że to, co w warunkach fizycznej bliskości i zagęszczenia uczuć ujawniałyby symptomy emocjonalnej niedojrzałości, w warunkach rozłąki i wyeksponowania uczucia tęsknoty za sobą nie ujawnia faktycznego stanu rzeczy. Pojawia się inna dynamika rozwoju więzi uczuciowej małżonków aniżeli wówczas, gdy małżonkowie pozostają ze sobą i poprawnie kształtują swoje relacje w tej materii<sup>27</sup>

Zdaniem K. Wojaczka sytuacja rozłąki z przyczyn ekonomicznych wyraźnie zaburza proces komunikowania uczuć współmałżonkowi. Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno zbyt duże oddalenie, jak i zbyt duża bliskość wywołują raczej tendencje odśrodkowe aniżeli spajające małżonków, należy stwierdzić, że pozostający w stanie rozłąki są zagrożeni tym, że ich uczucia do siebie będą słabły, z racji ograniczonych możliwości okazywania ich sobie. Ponadto każde z małżonków pozostających w stanie rozłąki nie żyje w społecznej próżni. Obracają się w kręgu osób, z którymi częstotliwość spotkań, odpowiadająca optymalizacji procesu przyciągania emocjonalnego może w końcu doprowadzić do sytuacji, w której uczucia do współmałżonka będą stopniowo zastępowane uczuciami do osoby trzeciej. Jest to jedna z najczęstszych przyczyn rozpadu małżeństw pozostających w stanie rozłąki z przyczyn ekonomicznych<sup>28</sup>

<sup>27</sup> Por. K. Wojaczek, *Rodzina w konfrontacji z migracją zarobkową*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie?...*, s. 211.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 212.

Charakterystyczną cechą świadomości niektórych małżonków pozostających w stanie rozłąki z przyczyn ekonomicznych jest przekonanie, że rozłąka wzmacnia ich uczucia do siebie. Dzieje się tak dlatego, że dominującym uczuciem, w cieniu którego chowają się wszystkie inne, jest uczucie tęsknoty za współmałżonkiem i rodziną. Wspomniane wyżej badania potwierdzają to jednoznacznie. Przekonanie to jest jednak złudne, ponieważ badania dowodzą również, że następuje rozwarstwienie częstotliwości pojawiania się takich uczuć, jak np. uczucie miłości do współmałżonka, fascynacji nim i inne. Podczas gdy u pozostających w domu częstotliwość występowania tych uczuć utrzymuje się na tym samym poziomie, bądź nieznacznie narasta, to u pracujących za granicą posiada tendencję spadkową<sup>29</sup>

K. Wojacek zwraca także uwagę na zagrożenia relacji rodzicielskich z powodu rozłąki z przyczyn ekonomicznych. Zagrożenia więzi małżeńskiej, spowodowane rozłąką w wyniku podjęcia przez jedno z małżonków pracy za granicą jawią się jako podstawowe i fundamentalne, ponieważ więź ta powinna być pogłębiana i umacniana do końca życia jednego z małżonków. Rozłąka może skutecznie temu przeciwdziałać i doprowadzić do jej zniszczenia<sup>30</sup>

Innym problemem moralnym są tzw. małżeństwa weekendowe, tzn. takie, w których osoba pracująca za granicą przyjeżdża do kraju na weekend. Łatwo obserwuje się w nich słabnięcie chęci częstego odwiedzania rodziny, co usprawiedliwia się potrzebą oszczędności. Wiele do życzenia pozostawia cała sfera moralności seksualnej, np. stosowanie środków antykoncepcyjnych, po które małżonkowie łatwo sięgają przy pogłębiającym się braku zaufania i niepewności o przyszłość związku. Specyficznym rodzajem konkubinatu są tzw. *małżeństwa wiedeńskie*. Chodzi tu o sytuację, kiedy mąż lub żona mieszka w Wiedniu w stałym konkubinacie z inną osobą, nie zrywając jednocześnie małżeństwa w Polsce i nie przestając łożyć na utrzymanie dzieci i współmałżonka. *Małżeństwa wiedeńskie* stanowią nieformalne uzupełnienie małżeństwa oficjalnego lub jego zastępstwo w kraju migracji<sup>31</sup>

Nie można też zapomnieć o najmłodszych ofiarach emigracji, jakimi są dzieci. Jan Paweł II w swoim orędziu na Światowy Dzień Migranta z 1981 r., które w całości poświęcone jest rodzinie znajdującej się na emigracji, zwraca uwagę właśnie na problem dzieci migrantów. Podkreśla, że miejscem ich integralnego wychowania jest rodzina. To właśnie

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 214.

<sup>30</sup> Por. tamże.

<sup>31</sup> Por. T. Reroń, *Współczesne migracje zarobkowe jako problem moralny*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie?...*, s. 204.

w rodzinie, spontanicznie i w sposób naturalny, przebiegać może wymiana, otwarcie i komunია uczuć, wspólne zastanawianie się i współpraca małżonków w tym, co dotyczy delikatnej dziedziny wychowania dzieci. To zasadnicze zadanie staje się ogromnie trudne do wypełnienia, kiedy jedno z rodziców lub oboje zmuszeni są do emigracji i pozostawienia dzieci na wychowanie innym członkom rodziny albo instytucjom społecznym. W takich przypadkach emigracja staje się prawdziwym dramatem, głęboko i ujemnie odbijającym się zarówno na rodzicach, jak i na ich dzieciach<sup>32</sup>.

Nieobecność jednego z rodziców, najczęściej ojca, rodzi także poważne problemy wychowawcze. Warto w tym miejscu przytoczyć oczywistą zasadę – „nieobecni nie wychowują” Dziecko nie ma bezpośredniego kontaktu z ojcem wtedy, gdy potrzebuje jego wsparcia, pomocy w podjęciu decyzji, jasnego powiedzenia, to jest dobre, a to złe, gdy jest taka potrzeba. Dziecko nie widzi rodzica pomagającego współmałżonkowi w codziennych pracach domowych, nie może z nim porozmawiać, gdy ma na to ochotę, nie może się do niego przytulić. Nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja emocjonalna dziecka rzutuje na całe jego życie, a szczególnie na rozwój emocjonalny, w którym jest ważne przeżywanie szerokiej gamy uczuć oraz stopniowe uczenie się radzenia sobie z uczuciami negatywnymi. Doświadczenie życiowe potwierdza, że permanentna nieobecność choćby jednego z rodziców powoduje u dziecka narastanie pewnych symptomów, takich jak m.in. zamknięcie się w sobie, nadpobudliwość czy agresja. Brak rodziców dziecko zaczyna sobie rekompensować możliwością zakupów: najpierw słodyczy, a potem stopniowo wina, papierosów i innych używek. Psychologowie i pedagodzy zauważają, że wychowywanie dziecka przez dłuższy czas przez jedno z rodziców skutkuje takimi samymi konsekwencjami, jak wychowanie dziecka w rodzinie niepełnej<sup>33</sup>

Taka sytuacja zaburza rozwój osobowościowy dziecka, utrudnia jego właściwe wychowanie, jak również zagraża poczuciu bezpieczeństwa u dzieci. Szczególnie bolesny jest brak ojca w rodzinie. Jego udział w procesie wychowywania dzieci wprowadza w atmosferę domową element ładu i systematyczności, konsekwencji i wytrwałości. Są to przymioty niezmiernie ważne przy wdrażaniu dzieci w przestrzeganie zasad moralnych, a także w procesie wychowania religijnego i w formowaniu się idei Boga.

<sup>32</sup> Por. Jan Paweł II, *Migracja zagrożeniem dla rodziny. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1981*, 1, [w:] *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1998.

<sup>33</sup> Por. K. Wojaczek, *Rodzina w konfrontacji z migracją zarobkową...*, s. 215.

## *Zagrożenia dla życia religijno-moralnego*

Mówiąc o negatywnym aspekcie migracji zarobkowej, nie sposób nie wspomnieć również o zagrożeniach dla życia religijno-moralnego. Migracja zarobkowa nie pozostaje bowiem w niektórych przypadkach bez wpływu na wiarę osoby podejmującej pracę za granicą. W określonych sytuacjach może dojść do osłabienia praktyk religijnych. Bardzo często pracujący za granicą nie uczestniczą w niedzielnej Mszy Świętej, tłumacząc to niemożnością znalezienia kościoła z liturgią w języku ojczystym czy wręcz kościoła katolickiego. Emigranci w nowym kraju często ulegają zeświecczeniu, jakiemu poddali się już koledzy z pracy czy też nowi sąsiedzi. Wówczas nietrudno o kryzys wiary, i coraz trudniej o zachowanie spójności między dotychczas wyznawanymi poglądami a postawami praktykowanymi w nowym miejscu zamieszkania.

Wyjazdy za pracę na dłuższy czy krótszy czas wprowadzają poczucie tymczasowości, co z kolei zachęca do pogoni za nowościami, czasem do pozostania na uboczu stabilności i przyjętej hierarchii wartości. Wyobcowanie może oczywiście prowadzić do pogłębienia własnych przekonań, może jednak również skłonić ku łatwemu relatywizmowi. Migracja zarobkowa, podobnie jak i inne formy mobilności, prowadzi do pewnego poczucia wykorzenia z środowiska macierzystego, dojmującej samotności, anonimowości i izolacji. Może to skłaniać do mniej lub bardziej świadomego odrzucenia nowego środowiska albo do jego bezkrytycznej akceptacji, może też skłonić do przyjmowania postawy biernej, pewnego rodzaju konformizmu, będącego źródłem alienacji kulturalnej i społecznej<sup>34</sup>.

Sytuacja wykorzenia z kultury ojczystej pociąga za sobą określone skutki społeczno-moralne. Wykorzenie to prowadzi do deprecjacji wartości i norm *starego* systemu społecznego i braku zastąpienia ich nowymi. Załamują się przyjmowane wcześniej wartości moralne, duchowe i religijne. Trudności w odnalezieniu się w nowym systemie kulturowym prowadzą do odsunięcia emigranta na margines społeczny, gospodarczy i moralny, a brak zrozumienia dla nowych wartości i szacunku dla nowych norm i instytucji łatwo prowadzi do pogardy dla nich, przekraczania norm i podważania systemów instytucjonalnych. Nie sięga się zatem do *starych* wartości, jako już nieaktualnych, zaś nowych z premedytacją się nie przyjmuje. Odpada również przeżywanie zobowiązań moralnych i świąt religijnych w wymiarze rodzinnym. Pracodawcy, zgłaszając zapotrzebowanie na siłę roboczą, z góry zakładają, że

<sup>34</sup> Por. J. Gocko, *Aspekty etyczne wyjazdów zagranicznych...*, s. 192.

będzie to pracownik bez rodziny. Świadczy on pracę za określoną kwotę, natomiast pracodawca pozbawiony jest wszelkich zobowiązań społecznych względem rodziny pracownika<sup>35</sup>

W tradycyjnych społecznościach lokalnych, gdzie dominował zamknięty system wychowawczy z ustalonymi i wypróbowanymi celami wychowawczymi, rodzice byli dla dzieci uosobieniem najwyższych wartości i pod kątem tych wartości kształtowały się pojęcia etyczne i religijne dzieci. W społeczeństwie pluralistycznym pole kształtowania się świadomości moralnej jest zamknięte. Stwarza ono większe poczucie wolności, ale nie gwarantuje jednolitych wzorców kulturowych. W przekazywaniu wartości i norm trzeba się liczyć z ogromnym wpływem innych grup społecznych. Nowe sytuacje społeczne sprawiają, że w jednostce budzi się niepewność w zakresie postaw moralnych. Stąd rozłaka małżonków spowodowana pracą zawodową za granicą jest zdecydowanie niekorzystna dla rodziny. Często jest to myślenie krótkowzroczne. Liczy się tylko praca i pieniądze, dominuje tłumaczenie, że życie jest coraz droższe<sup>36</sup>.

Natomiast po zetknięciu się z rzeczywistością coraz bardziej zaczyna się dawać we znaki syndrom degradacji zawodowej, ambicja zaś nie pozwala na podjęcie decyzji o powrocie. Wszystko to rodzi poczucie coraz większej niestabilności, osamotnienie i zatracenie tożsamości indywidualnej i narodowej. Powoduje to także wzrost nałogów, a co chyba najbardziej bolesne, częściowe lub całkowite *zawieszenie* norm moralnych. Można niejednokrotnie obserwować sytuację, gdy dobry ojciec czy matka dla poprawy sytuacji rodzinnej opuszczają kraj, a na obczyźnie żyją według niechlubnej zasady „cel uświęca środki”<sup>37</sup>

## ODPOWIEDZIALNOŚĆ MORALNA ZA DECYZJĘ O WYJEŹDZIE ZAROBKOWYM

Bez wątplenia jedną z podstawowych konsekwencji decyzji o migracji zarobkowej i jej realizacji jest istotna zmiana sposobu życia. Zazwyczaj jest ona połączona z dezorganizacją życia indywidualnego i rodzinnego oraz reorganizacją społeczną, a także ze zmianami wzorów zachowania i osłabieniem życia religijnego. Dlatego też decyzja o migracji zarobkowej winna być podjęta z pełną odpowiedzialnością, tym bardziej,

<sup>35</sup> Por. T. Reroń, *Współczesne migracje zarobkowe...*, s. 203–204.

<sup>36</sup> Por. J. Polok, *Wyjazdy zarobkowe wyzwaniem duszpasterskim*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe szansa – czy zagrożenie?...*, s. 233.

<sup>37</sup> Por. J. Sobkowiak, *Moralna odpowiedzialność...*, s. 16.

że jak wykazują badania przeprowadzone wśród osób, które w ostatnim czasie wyjechały do pracy za granicę, zasadniczą przyczyną tych wyjazdów wcale nie jest bieda czy inna skrajna sytuacja życiowa. Często na wyjazd decydują się osoby, które w Polsce posiadają pracę i mieszkanie. Wyjeżdżają, bo chcą polepszyć swój średni status życiowy<sup>38</sup>

J. Gocko twierdzi, że inna musi być ocena moralna migracji zarobkowych, jeśli u jej źródła stoją prawdziwe i obiektywne potrzeby związane z brakiem możliwości pracy w miejscu zamieszkania i w związku z tym niemożliwość utrzymania rodziny, inna zaś w sytuacji możliwości zarobkowania na miejscu i podejmowania wyjazdów zarobkowych w celu podniesienia swojej stopy życiowej. Nie brak i takich przypadków, kiedy motywem wyjazdu jest pewnego rodzaju zachłanność, a nawet swoista ucieczka przed obowiązkami rodzinnymi i wynikającą z nich odpowiedzialnością. Równie krytycznie należy ocenić zbyt materialistyczne podejście do życia niektórych grup młodzieży, która widząc szansę lepszego zarobku za granicą, czasem rezygnuje z nauki, zadowalając się jedynie wykształceniem zawodowym. Konsekwencje tych wyborów będą ciągnęły się przez całe dorosłe życie. Wydaje się, że każdorazowa decyzja o wyjeździe zarobkowym musi być poprzedzona rachunkiem możliwych korzyści oraz spodziewanych kosztów i zagrożeń związanych z migracją, uczynionym w prawym sumieniu i z udziałem wszystkich zainteresowanych stron<sup>39</sup>

Najczęściej wyjazd za granicę, motywowany obiektywnymi potrzebami, jest przejawem ogromnego poświęcenia dla rodziny, które łączy się z szeregiem innych niedogodności i wyrzeczeń, takich jak praca przez 7 dni w tygodniu po 10–12 godzin, zamieszkanie w wieloosobowych pokojach, rezygnowanie z urlopów spędzanych z rodziną, doświadczenie samotności i wyobcowania. Ceną, jaką niejednokrotnie przychodzi przy tym płacić, jest osłabienie więzi z najbliższą rodziną i środowiskiem pochodzenia. Przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe należy także brać pod uwagę i to, że przebywanie z dala od siebie może łączyć się z pokusą niewierności. Ponadto w świecie migracji nielegalnej nierzadko występują przejawy degeneracji, takie jak handel narkotykami czy plaga prostytucji.

Kolejnym obszarem odpowiedzialności, który należy wziąć pod uwagę, są dzieci, które na co dzień potrzebują obojga rodziców. Mają one bowiem prawo do godnego życia. Człowiek w swojej godności ma

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 15.

<sup>39</sup> Por. J. Gocko, *Aspekty etyczne wyjazdów zagranicznych...*, s. 189.

prawo do zrodzenia i wychowania się w rodzinie, *realnej*, a nie *wirtualnej*. Ten wymiar zabezpieczenia godności jest o wiele ważniejszy dla wychowania i rozwoju człowieka niż wymiar czysto materialny. Dlatego podejmując decyzję o wyjeździe zarobkowym za granicę, należy wziąć pod uwagę i to, że będzie on przyczyną wielkich trudności związanych z wychowaniem dzieci. Należy pamiętać, że dawniej migracja zarobkowa dotyczyła wyjazdów „za chlebem” ludzi samotnych lub całych rodzin. Obecnie coraz częściej wyjeżdża tylko jedna strona, mąż lub żona. Skutki tych wyjazdów dotyczą także całych małżeństw i rodzin. Widać tutaj pewien paradoks i zarazem tragizm sytuacji, bowiem to, co ma służyć rodzinie, może obrócić się przeciwko niej<sup>40</sup>

Innym obszarem, a jednocześnie podmiotem odpowiedzialności moralnej jest państwo, czyli pracodawca współtworzący strukturę ekonomiczno-społeczną życia codziennego. Państwo pełni niewątpliwie tylko rolę pomocniczą w rozwoju człowieka, niemniej to ono jest odpowiedzialne za stworzenie minimalnych ram prawnych dla ochrony pracownika i jego rodziny. Zatem nie bez wpływu na decyzję o emigracji pozostają ci, którzy odpowiadają za życie społeczno-gospodarcze w danym państwie. Dlatego odpowiedzialność za decyzję o emigracji nie jest nigdy wyłącznie odpowiedzialnością jednostkową.

Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* stwierdza, że prawo do migracji należy postrzegać jako zło konieczne w znaczeniu materialnym, a jego urzeczywistnienie nie powinno prowadzić do szkód w znaczeniu moralnym. Prawo do emigracji zarobkowej ma przyczynić się do dobra w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym emigranta, czemu powinno służyć odpowiednie prawodawstwo. Faktem jest, że dla kraju pochodzenia emigracja zarobkowa wiąże się z utratą człowieka – podmiotu pracy, który swoim wysiłkiem mógłby przyczynić się do pomnożenia dobra wspólnego własnego kraju. Tymczasem ów wysiłek i wkład zostaje oddany innemu społeczeństwu, które ma do tego mniejsze prawo niż własna ojczyzna<sup>41</sup>

Należy więc podkreślić, że nie można usprawiedliwiać moralnie wszelkich wyjazdów i za wszelką cenę. Tam, gdzie zostałaby zagrożona tożsamość osobowa czy narodowa, nie powinno się dopuszczać, by sytuacja finansowa była dostatecznym powodem do ryzykowania utraty czegoś nieporównanie ważniejszego niż pieniądze. Podstawowy wymóg moralny w tej dziedzinie jest następujący:

<sup>40</sup> Por. J. Sobkowiak, *Moralna odpowiedzialność...*, s. 22.

<sup>41</sup> Por. LE 23.

wykonywanie pracy zawodowej nie może, w poważnej mierze i na dłuższą metę, utrudniać lub tym bardziej uniemożliwiać wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych. Nie powinno także przeszkadzać w wypełnianiu praktyk religijnych. Chodzi oczywiście o praktyki podstawowe i obowiązkowe<sup>42</sup>

Praca za granicą nie może uniemożliwić ich wykonywania w poważnym stopniu i na długą metę.

## DUSZPASTERSTWO WOBEC MIGRACJI ZAROBKOWEJ

Dostrzeżenie negatywów migracji zarobkowej i możliwych zagrożeń nie oznacza, że należy odrzucać wszelkie wyjazdy zarobkowe. Istotne jest jednak to, aby jedyną płaszczyzną dokonywania bilansu przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe nie była sfera ekonomiczna, ale przede wszystkim płaszczyzna moralna i religijna. Jest rzeczą oczywistą, że podejmujący decyzję o wyjeździe zarobkowym i ci, którzy już wyjechali, nie powinni być pozostawieni sami sobie. Niezbędna jest im pomoc ze strony państwa i Kościoła. Zadaniem państwa jest nade wszystko poszukiwanie rozwiązań problemów socjalnych emigrantów, ułatwianie im pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, walka o poszanowanie godności i praw ludzkich emigrantów. Również przed Kościołem, a zwłaszcza duszpasterzami, problem migracji zarobkowej staje jako poważne wyzwanie moralne.

Jan Paweł II podkreśla, że Kościół od początku swego istnienia angażuje się w sprawy emigracji, pamiętając o tym, że sam Chrystus był uchodźcą, kiedy wraz z rodzicami musiał uciekać ze swojej ziemi rodzinnej, przed prześladowaniem. Kościół w każdym czasie czuje się powołany do udzielania pomocy uchodźcom, albowiem z przykazania miłości bliźniego wypływa również obowiązek miłowania tych, którzy opuścili swoją ojczyznę w poszukiwaniu lepszego życia. Kościół, choć obecny jest we wszystkich częściach świata, nie utożsamia się z żadną grupą etniczną ani kulturą. Z ustanowienia Bożego jest on wspólnotą religijną i powszechną wszystkich ludzi i obejmuje osoby różnych kultur i narodowości. Dla tych ludzi każdy obcy kraj jest ojczyzną, a każda ojczyzna jest obcym krajem. Żyją oni na ziemi, ale są obywatelami niebios. Kościół ze swojej natury jest solidarny ze światem imigrantów, gdyż wielość ich języków, ras, kultur i obyczajów przypomina mu

<sup>42</sup> S. Olejnik, *Teologia moralna. Służba Bogu i otwarcie się na świat*, t. 5, Warszawa 1991, s. 289.



o jego własnej kondycji ludu pielgrzymującego ze wszystkich zakątków ziemi ku wiekuiestej ojczyźnie<sup>43</sup>

Papież Pius XII podkreśla, że emigranci są ludźmi potrzebującymi przede wszystkim opieki duchowej. Dlatego Kościół, podobnie jak kochająca matka, prowadzi duszpasterstwo również wśród cudzoziemców, przybyszów, wygnańców i wszystkich migrantów. Czyni to za pośrednictwem kapłanów, którzy gorliwie umacniają w świętej wierze wyznawców Chrystusa przez udzielanie sakramentów i głoszenie słowa Bożego<sup>44</sup>

Służbę wobec migrantów Kościół realizuje na dwóch płaszczyznach. Jedną z nich jest praca duszpasterska wśród polonii, a drugą przygotowywanie parafian do ewentualnego wyjazdu za granicę w poszukiwaniu pracy. Gdy chodzi o pierwszą płaszczyznę, to należy podkreślić, że Kościół spełnia swoją posługę wśród migrantów najpierw poprzez służbę głoszenia pewnej i opartej na Objawieniu prawdy o małżeństwie i rodzinie. Jego posługa nauczania ma na celu kształtowanie moralnego sumienia wszystkich ludzi, aby mogli rozwijać autentyczny humanizm rodziny i aby nie ztracali istotnych wartości życia rodzinnego. W drugiej płaszczyźnie działania Kościół ogłasza i chroni naturalne prawa rodziny, a także określa zasady opieki nad rodzinami w społeczności kościelnej. Na płaszczyźnie praktycznej organizuje on i rozwija duszpasterstwo rodzin, które uznaje za pierwszoplanową dziedzinę ewangelizacji<sup>45</sup>

Zdaniem Jana Pawła II rodziny migrantów powinny wszędzie znaleźć w Kościele swoją ojczyznę. Imigrant-katolik wszędzie tam, gdzie się osiedla, staje się integralną częścią lokalnego Kościoła. Dlatego w praktyce swojej wiary nie powinien czuć się obcym w żadnym kraju, gdzie jest Chrystusowy Kościół. W Kościele bowiem wszyscy są braćmi, dlatego lokalny Kościół powinien dostrzegać w wiernych migrantach osoby, którym trzeba ofiarować wszystkie środki zdolne przyczynić się do ich wzrastania w życiu wiary i miłości, pomagając im umocnić i w pełni uaktywnić ich życie kościelne, podobnie jak działało się to wówczas, kiedy znajdowali się we własnych krajach<sup>46</sup> Oznacza to, że wszędzie w Kościele powinni oni znaleźć swoją duchową ojczyznę. Mają

<sup>43</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1999*, 2, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 20:1999 nr 4 (212).

<sup>44</sup> Por. Pius XII, Konstytucja o duchowej opiece nad migrantami „*Exsul familia*” (1.08.1952), 1, „*Studia Polonijne*” 4:1981.

<sup>45</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja Familiaris consortio*, 65.

<sup>46</sup> Por. Jan Paweł II, *Kościół lokalny wobec emigrantów...*, 3.

w nim również znajdować duchowe i społeczne oparcie. Papież przypomina wspólnotom kościelnym, które gościnnie przyjmują emigrantów, że nie można skutecznie sprawować opieki duszpasterskiej nad migrantami, jeżeli nie uwzględnia się należycie ich duchowego dziedzictwa<sup>47</sup> Według Jana Pawła II Kościoły lokalne winny troszczyć się o to, aby migranci mieli własną liturgię, nabożeństwa w swoim języku, przy zachowaniu pełnego szacunku dla wyniesionych z ojczyzny obyczajów. Winny również dbać o zapewnienie opieki duszpasterskiej poprzez odwiedzanie ich rodzin, aby w ten sposób odczuli obecność Kościoła w swoim życiu codziennym. Dzięki tym działaniom migranci znajdują zrozumienie i oparcie w stosunkach społecznych i stosunkach pracy, nie będą się czuli opuszczeni zarówno w chwilach trudnych i bolesnych, jak i w momentach odprężenia i rozrywki<sup>48</sup>

Jan Paweł II zauważa, że wielkim zagrożeniem dla emigrantów są sekty i nowe ruchy religijne. Bardzo wielu emigrantów narażonych jest na ryzyko utraty chrześcijańskiej wiary wskutek działania coraz bardziej rozpowszechnionych sekt i ruchów religijnych, które starają się nawiązać z nimi kontakt, proponując im swoją pomoc. Sekty i nowe ruchy religijne usiłują nakłonić migranta do porzucenia wiary, którą wyznaje, i przyłączenia się do nowej grupy religijnej. Kościół, który jest powołany do niesienia pomocy emigrantom, ma za zadanie otoczyć ich szczególną opieką duszpasterską oraz pomagać przybyszom pokonać wszelkie zagrożenia, które niesie ze sobą emigracja<sup>49</sup>

Osobną rzeczą jest praca duszpasterska w parafiach, z których mogą się wywodzić potencjalni migranci, a dziś w dobie globalizacji takim miejscem może być każda parafia. Dlatego też obowiązkiem każdego duszpasterza jest troska o stworzenie takiej wspólnoty parafialnej, w której, czy to będąc na wyjeździe, czy czekając na powrót swoich bliskich zza granicy, człowiek znajduje realną pomoc duszpasterską i prawdziwe wsparcie. Obowiązkiem duszpasterskim winno być także zarezerwowanie odpowiedniego miejsca w przepowiadaniu, poświęconego problematyce migracji zarobkowej. Dzisiaj bowiem już nawet w małych parafiach można dostrzec, że to, co miało pomóc, w rzeczywistości przyczynia się do kryzysu małżeńsko-rodzinnego<sup>50</sup> Godne polecenia są różne inicjatywy duszpasterskie, jak choćby modlitwa podczas

<sup>47</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1993*, 3.

<sup>48</sup> Por. tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1992*, nr 1.

<sup>49</sup> Por. tenże, *Niebezpieczeństwo prozelityzmu sekt religijnych. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1990*, 6, [w:] *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1998.

<sup>50</sup> J. Sobkowiak, *Moralna odpowiedzialność...*, s. 18.

niedzielnej Mszy Świętej w intencji osób pracujących za granicą, podejmowanie tego tematu podczas wizyty duszpasterskiej czy w kazaniach z okazji rekolekcji parafialnych lub odpustu.

\* \* \*

Współczesne migracje zarobkowe to zjawisko niezwykle złożone, obejmuje bowiem aspekty społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe i religijne. W dobie globalizacji, w której dokonuje się zintensyfikowana wymiana towarów, usług i ludzi, migracje zarobkowe są ułatwione. Migracja zarobkowa łączy się z szeregiem wymiernych korzyści, zarówno dla pojedynczego człowieka, jak i jego najbliższego środowiska, ale niesie ze sobą także liczne zagrożenia i koszty, które przychodzi płacić w wymiarze indywidualnym oraz społecznym, i to w odniesieniu do aspektów ekonomicznych i pozaekonomicznych.

Praca za granicą jest najczęściej przyczyną trudności rodzinnych, bądź to przez oddalenie, jeśli wyjeżdża jeden z członków rodziny, bądź też przez problem wychowania i edukacji dzieci wtedy, gdy emigruje cała rodzina. Wyjazdy zarobkowe, niezależnie od czasu trwania, rodzą też poczucie tymczasowości. Człowiek z jednej strony poszerza swoje perspektywy zawodowe i ekonomiczne, z drugiej zaś staje się jednostką bez perspektyw w wymiarze osobowym i społecznym np. z powodu odmienności języka, kultury czy tradycji. O wiele częściej obserwuje się zjawisko wykorzenia niż pozytywnego zakorzenia w nowej kulturze. Wielkim zagrożeniem dla migrantów są sekty i nowe ruchy religijne, a także relatywizm moralny. Wszystko to może przyczyniać się do osłabienia życia religijnego, a nawet do utraty wiary. Tymczasem to właśnie praktyki religijne, a więc codzienna modlitwa, niedzielna Msza Święta, obojętnie w jakim języku, są szansą dla obrony własnej tożsamości i mogą ustrzec przed rozpadem więzi małżeńskiej oraz od poczucia wyobcowania i samotności. Gdy się weźmie pod uwagę zyski i straty związane z migracją zarobkową, można dostrzec, że często decyzja o wyjeździe podejmowana jest nieodpowiedzialnie i nieprzemyślane. Nie bierze się bowiem pod uwagę realnych zagrożeń dla małżeństwa i rodziny, a już najmniej myśli się o dobru wspólnym, jakim jest dobro ojczyzny.

## POSITIVE AND NEGATIVE ASPECT OF THE PAID MIGRATION

### Summary

The issue of contemporary paid migrations is an unusually complex phenomenon, because of its social, political, economic, cultural and religious aspects. The paid migration is connected with the number of notable benefits, but also carries numerous threats and costs with itself, which are coming to pay both in the individual, as well as social dimension, and what's more with reference to economic and non-economic aspects.

An overseas posting is most often a cause of family problems, either by the distance, if one of members of a family is leaving, or by the problem of the upbringing and the education of children when an entire family is emigrating. Paid departures, independently of the duration, are also giving rise to the feeling like temporariness. Sects and religious new movements, as well as a moral relativism are a great threat to migrants. All of above-mentioned can contribute for weakening the religious life, or even for loss of the faith. Meanwhile these religious practices that is the daily prayer, every – Sunday High Mass, indifferently in what language, are the chances for the self-defence of own identities and can protect the marriage bonds from threats and from feelings of alienation and solitudes. When profit and loss connected with the paid migration will be taken into consideration, it is possible to notice that the decision on the departure is often taken irresponsibly and ill-considered. The real dangers for the marriage and the family aren't being taken into consideration, and they least think about the common good – which is a good of the homeland.